



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (42.)

11 maja 2021 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków po konferencji z dnia 13 kwietnia 2021 r.
pt. „Przyszłość rolnictwa ekologicznego po 2022 roku”.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Jerzy Chróścikowski)

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zaraz będziemy witać gości, którzy nas zaszczylicili swoją obecnością.

W porządku obrad jest dzisiaj 1 punkt, czyli rozpatrzenie wniosków po konferencji z dnia 13 kwietnia 2021 r. „Przyszłość rolnictwa ekologicznego po 2022 roku”. Ja państwu obiecywałem, że komisja się tym zajmie, w związku z tym pozwoliłem sobie w miarę możliwości szybko zwołać nasze posiedzenie.

A w dzisiejszym posiedzeniu udział bierze pan minister Ryszard Bartosik, niestety zdalnie. Jest pan minister?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik: Bardzo mi miło państwa widzieć. Witam, Panie Przewodniczący, witam Wysoką Komisję.)

Panie Ministrze, ja zawsze przypominam, że zaproszenie jest do komisji. Nie bójmy się, COVID u nas nie ma. Prosimy o obecność, jeśli jest to możliwe. No, chyba że są sytuacje nadzwyczajne – to rozumiemy.

Jest również, oprócz pana ministra, pan Michał Rzytki, dyrektor Departamentu Systemów Jakości w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Również witam. Są też obecni inni goście, w tym pan europoseł Krzysztof Jurgiel, były minister rolnictwa, i to dwukrotnie. Witam, Panie Europośle. Są z nami również prelegenci, którzy poprzednio brali udział w konferencji: pani Dorota Metera; pani Sylwia Żakowska-Biemans z Katedry Badań Rynku Żywności i Konsumpcji

w Instytucie Nauki o Żywieniu Człowieka w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego; pan Jerzy Szymona, prezes Ekogwarancji – witamy, Panie Prezesie – i Maciej Gąbka, zastępca prezesa Ekogwarancji, którego również witam. Jest z nami też pan Michał Rybarczyk, zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Rozumiem, że zdalnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kto?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Michał Rybarczyk: Tak, dzień dobry państwu.)

I jest również pani Justyna Zwolińska – witam serdecznie – koordynatorka do spraw rzecznictwa w Koalicji „Żywa Ziemia”. Jest pani, tak? Witam. I jest pan Waldemar Rolewski, wiceprezes zarządu Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, również zdalnie.

(Wiceprezes Zarządu Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych Waldemar Rolewski: Witam państwa.)

I jest, również zdalnie, pani Renata Mantur, zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest pani?

(Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Renata Mantur: Dzień dobry, witam państwa.)

Witamy.

Szanowni Państwo, co do naszej komisji, to poprosiłem o ewentualne sformułowanie wniosków, które padały na konferencji, i oczywiście takie wnioski zostały zgłoszone.

Dla przypomnienia chcę tylko powtórzyć stałą formułę, od której zaczynamy, jeżeli posiedzenie komisji odbywa się z udziałem senatorów oraz gości uczestniczących zdalnie.

W związku z tym musimy zawsze przypominać o tym, że kto by chciał się włączyć... No, te zasady są już od dawna znane. Można zgłaszać się czy to bezpośrednio, czy to przez podniesienie łapki, jak sami mówimy. Można werbalnie, można bezpośrednio do nas. Zabieranie głosu następuje tylko za zgodą przewodniczącego. Oczywiście po zabraniu głosu należy wyłączać mikrofon, dopiero wtedy będziemy go udzielać następnym osobom. Rozumiem, że jakichś szczegółowych pytań w tym zakresie nie ma.

Jest też z nami pan wiceprezes KOWR, tak?

(Zastępca Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Wojciech Kędzia: Tak.)

Witam również.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że złożyliście państwo do nas, do komisji, swoje wnioski... A wnioski te zgłosili m.in. pan Tomasz Obszański z „Solidarności” Rolników Indywidualnych, pani Metera, pani Sołtysiak... Dobrze wymieniam?

(Głos z sali: Tak.)

Tak.

Zrobił to również pan prof. Jerzy Szymona. I to chyba tyle, chyba nikogo nie pominąłem. W związku z tym, że mamy przed sobą te wnioski... Komisja ma je wszystkie. Państwo, którzy je wysłali, pewnie mają to przy sobie. Jak ktoś ich ewentualnie potrzebuje, no to w komisji może je dostać.

O, witam pana wiceprzewodniczącego. Witam również moich kolegów, członków komisji.

Dla pewności zapytam jeszcze, czy już wszyscy są połączeni.

(Głos z sali: Tak.)

Jeśli tak... Kworum jest, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Kworum jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, 5 zdalnie. Kworum jest, tak że, Panie Wiceprzewodniczący, możemy już teraz spokojnie pracować.

I teraz tak: chciałbym przypomnieć państwu, że te wnioski, które były składane w trakcie naszej konferencji... One częściowo, jak rozumiem, zostały też wysłane... Pan komisarz Wojciechowski prosił o ich wysłanie. Rozumiem, że pani Metera je wysłała. Czy nie wysłała?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze nie wysłała.

W związku z tym ja proponuję coś takiego. Nie chciałbym odczytywać tych wszystkich wniosków. Prosiłbym osoby, które zgłaszały te wnioski, o krótkie – ale naprawdę krótkie – streszczenie informacji na temat tych wniosków. Mam przed sobą pierwszy wniosek, wniosek pani Doroty Metery. Jeżeli pani mogła, to prosiłbym przedstawić go w skrócie, bez rozwlekania. Widzę, że tych wniosków jest aż 11. Które z nich uważa pani za najważniejsze? Które powinny być zrealizowane?

Proszę.

**PREZES JEDNOSTKI CERTYFIKUJĄCEJ
W ROLNICTWIE EKOLOGICZNYM
BIOEKSPERT SP. Z O.O.**

DOROTA METERA

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wnioski te pisałam wspólnie z Sylwią Żakowską. Pozwolę sobie bardzo krótko je omówić. Zostałam również upoważniona przez pana Tomasza Obszańskiego do krótkiego przedstawienia jego wniosków.

Naszym wspólnym zdaniem najważniejszą rzeczą, którą trzeba zrobić w najbliższym czasie, jest wyznaczenie krajowego celu rozwoju rolnictwa ekologicznego. Musimy tu wziąć pod uwagę cel europejski wyznaczony w 2 strategiach, w Europejskiej Strategii na rzecz Bioróżnorodności 2030 i strategii „od pola do stołu”. Do roku 2030 25% powierzchni upraw w Unii Europejskiej mają stanowić uprawy ekologiczne. Polska jest tu na piątym miejscu od końca. Mówiąc poważnie, myślę, że Polsce, która jest wielkim rolniczym krajem, słynącym z wysokiej jakości żywności, byłoby bardzo trudno w tak krótkim czasie osiągnąć 25%, chociaż na pewno wszyscy bardzo byśmy tego chcieli. Chciałabym zwrócić się z prośbą do decydentów z tej branży, żeby wyznaczyli cel, który będzie możliwy do osiągnięcia. Chodzi też o to, żebyśmy się tego celu nie wstydzili. Średnia w Unii Europejskiej to 8,5% powierzchni upraw rolniczych, więc Polskę powinno być stać chociaż na osiągnięcie średniej. Z tym że sama średnia powierzchni upraw to troszeczkę za mało. Potrzebujemy też odpowiedniej liczby gospodarstw, przetwórci i firm handlowych oraz odpowiedniej wartości produktów na rynku, ale to już jest dalsza perspektywa. To jest pierwszy wniosek – wyznaczenie celu krajowego

Drugim wnioskiem jest aktualizacja Ramowego Planu Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego. Zgodnie z europejskim planem działania na rzecz rolnictwa ekologicznego konieczne jest wyznaczenie takiego właśnie celu. Konieczna jest aktualizacja polskiego planu w zgodzie z planem europejskim, ponieważ w tym momencie ten polski dokument nie jest z nim spójny. On był opracowywany wcześniej i teraz trzeba go dostosować do wymogów dokumentu europejskiego.

Najważniejszą sprawą jest usuwanie sztucznych barier tworzonych przez całe lata. Usuwanie barier i wprowadzanie uproszczeń to klucz do rozwoju rolnictwa ekologicznego. Te uproszczenia powinny dotyczyć również Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, z którym będziemy żyć jeszcze co najmniej przez 2 lata. Na konferencji przedstawialiśmy problemy rolników. Najkrócej mówiąc: ktoś nie dostanie płatności, ponieważ wysiał słonecznik jako roślinę osłonową w uprawie warzyw, a ktoś inny nie może wyrwać sadu, który już nie spełnia żadnych oczekiwań, bo podjął się zobowiązania, że będzie miał przez 5 lat... Ponieważ od zawsze w pakiecie jest rolnictwo ekologiczne, on do śmierci nie będzie mógł tego sadu usunąć. No, tu trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie.

Wnioski, które zgłaszamy, dotyczą też powołania w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi departamentu rolnictwa ekologicznego, który będzie odpowiedzialny za tworzenie i rozwój sektora rolnictwa ekologicznego i żywności ekologicznej.

Ważną sprawą jest nowe rozporządzenie, które będzie stosowane od 1 stycznia 2022 r., rozporządzenie w sprawie produkcji ekologicznej. W Polsce jest bardzo dużo nierozwiązanych dotychczas problemów, takich jak niedostateczna dostępność nasion ekologicznych, zwierząt ekologicznych i pasz ekologicznych. Jest wiele różnych drobnych spraw, które są problemem dla polskich rolników. W krajach bardziej rozwiniętych, np. w Niemczech czy we Francji, zrobiono już bardzo dużo, żeby ułatwić funkcjonowanie rolnikom i wszystkim producentom ekologicznym.

Postulatem, który zgłaszamy od lat, jest ochrona interesów rolników ekologicznych poprzez opracowanie zasad postępowania w przypadku zniesienia środków ochrony roślin z sąsiadujących upraw konwencjonalnych. Z tym problemem borykamy się od wielu lat, w dalszym ciągu nie ma tutaj dobrych zasad.

Chciałabym teraz poprosić panią Sylwią Żakowską, która pisała pozostałe wnioski, żeby je też krótko przedstawiła. I jeszcze ja na zakończenie coś powiem.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.
Proszę, Pani Profesor.

**ADIUNKT W KATEDRZE BADAŃ
O RYNKU ŻYWNOCI I KONSUMPCJI
W INSTYTUCIE NAUK O ŻYWIENIU
CZŁOWIEKA NA WYDZIALE ŻYWIENIA
CZŁOWIEKA W SZKOLE GŁÓWNEJ
GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO
SYLWIA ŻAKOWSKA-BIEMANS**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, 3 krótkie wnioski odnoszące się do promocji, rozwoju rynku i edukacji. Otóż postulujemy realizację kampanii promocyjnej żywności ekologicznej na rynku krajowym, jak również wspieranie zróżnicowanych kanałów dystrybucji produktów rolnictwa ekologicznego, z podkreśleniem ich polskiego pochodzenia. Z analizy różnorodnych badań odnoszących się do zachowań polskich konsumentów wynika, że coraz częściej szukają oni żywności ekologicznej, ale pochodzenia krajowego. Co więcej, szukają żywności ekologicznej pochodzącej z krótkich łańcuchów żywnościowych. I to jest ten system, na którym w tej chwili konsumentom najbardziej zależy. W taki sposób zaopatrują się oni w żywność ekologiczną. No, sytuacja, z jaką w tej chwili się mierzymy, czyli niski poziom rozwoju produkcji ekologicznej w Polsce... Trudno byłoby powiedzieć, że mamy do czynienia z jakąś stabilizacją, jeżeli chodzi o liczbę gospodarstw ekologicznych. Myślę, że tu jest jeszcze trend spadkowy. Efektem tego jest to, że zapotrzebowanie ze strony konsumentów jest w dużym stopniu pokrywane przez produkty pochodzenia zagranicznego. Dotyczy to bardzo wielu zupełnie podstawowych kategorii produktowych, takich jak owoce, warzywa, mleko, masło czy sery. Myślę, że nawiązując do kwestii promocji, powinnam jeszcze podkreślić, że zależy nam na tym, aby zweryfikować sposób wydatkowania środków na promocję, na wspieranie sektora

rolnictwa ekologicznego i stworzyć zespół wsparcia promocji rolnictwa ekologicznego.

Drugi postulat, który jest mi szczególnie bliiski – myślę, że jest on bliski również bardzo wielu polskim rodzicom – to ustanowienie wymogu stosowania zielonych zamówień publicznych. To jest ogromnie ważna kwestia. Chodzi o to, żeby w żywieniu zbiorowym stosować zielone zamówienia publiczne, ale z taką zdecydowaną preferencją na rzecz żywności ekologicznej. To jest ogromnie cenne, i to nie tylko ze względu na promocję, popularyzację tego rodzaju żywności, ale również z tego względu, że w taki sposób można tworzyć lokalne powiązania pomiędzy nadal jeszcze bardzo rozproszonymi gospodarstwami ekologicznymi a lokalnymi instytucjami, szczególnie edukacyjnymi typu żłobki, przedszkola czy szkoły. Oczywiście zawsze powstaje pytanie, w jaki sposób moglibyśmy wesprzeć takie działania. No więc my widzimy taką możliwość w funduszach promocyjnych, w korzystaniu z tych form wsparcia, które są przewidziane w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1308/2013.

Uważamy również, że rozwój takiego systemu warto byłoby powiązać z działaniami edukacyjnymi, takimi działaniami, które służyłyby popularyzacji idei zrównoważonej konsumpcji czy też diety planetarnej, co oczywiście wpisuje się bardzo mocno w założenia strategii „od pola do stołu”. I ostatni z postulatów odnoszących się do edukacji. Uważamy że istnieje bardzo pilna potrzeba wprowadzenia rolnictwa ekologicznego do programu nauczania szkół rolniczych podległych ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

(Prezes Jednostki Certyfikującej w Rolnictwie Ekologicznym Bioekspert Sp. z o.o. Dorota Metera: Chciałabym tylko...)

Proszę.

**PREZES JEDNOSTKI CERTYFIKUJĄCEJ
W ROLNICTWIE EKOLOGICZNYM BIOEK-
SPERT SP. Z O.O.
DOROTA METERA**

Chciałabym jeszcze krótko przedstawić wnioski, które zostały mi przekazane przez pana Tomasza Obszańskiego, przewodniczącego

lubelskiej rady wojewódzkiej Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” i przewodniczącego Sekcji Krajowej Rolnictwa Ekologicznego RI „Solidarność”.

Pan Tomasz Obszański również postuluje utworzenie departamentu rolnictwa ekologicznego, który będzie odpowiedzialny za tworzenie i rozwój sektora rolnictwa i żywności ekologicznej, a także powołanie zespołu fachowców składającego się z rolników, przedstawicieli jednostek certyfikujących i związków rolniczych, którzy wskażą bariery i przeszkody w rozwoju rolnictwa ekologicznego.

Następny wniosek, bardzo daleko idący, jest taki, aby odwołać wszystkie osoby, które do tej pory zajmowały się rozwojem rolnictwa ekologicznego, a tak naprawdę doprowadziły do załamania tego ważnego sektora rolniczego w Polsce.

Należy sprawdzić, gdzie zostały przekazane pieniądze, które były przeznaczone na wspieranie sektora produkcji ekologicznej, i stworzyć ponadfunduszowy zespół wsparcia promocji rolnictwa ekologicznego.

Chciałabym również zwrócić uwagę na wnioski pani dr Urszuli Sołtysiak, które są tutaj wydrukowane. One są bardzo szczegółowe, mają bardzo techniczny charakter. Bardzo państwa proszę o zapoznanie się z nimi. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Rzeczywiście jest sporo uwag na ten temat i są one bardzo szczegółowe. Rozumiem, że pan minister rolnictwa nas słucha i ma wgląd w te materiały. Za chwilę poproszę pana o wypowiedź, zaraz udzielę głosu, ale jeszcze pan prof. Jerzy Szymona ma swoje wnioski. Pan też przedstawiał dość interesujące wykłady na temat edukacji.

Proszę.

**PREZES ZARZĄDU EKOGWARANCJA PTRE
SP. Z O.O.
JERZY SZYMONA**

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Mikrofon!)

(Głos z sali: Tam taki ludzik...)

O, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja w trakcie konferencji miałem wykład na temat edukacji w zakresie rolnictwa ekologicznego, ale chciałbym jeszcze rozszerzyć swoje wnioski o inne aspekty. To wymaga jak gdyby dodatkowego uzupełnienia. Swoje wnioski sprecyzowałem w 3 punktach.

Pierwszy punkt dotyczy rynku żywności ekologicznej. Chciałbym tutaj przedstawić projekt, który został przez nas opracowany – przez nas, czyli przez Krajową Radę Rolnictwa Ekologicznego. W 2018 r. przedstawiliśmy w Lubelskim Rynku Hurtowym program zbytu i sprzedaży produktów ekologicznych. Chodziło nam szczególnie o zagospodarowanie świeżych owoców i warzyw, których brakuje na rynku. No, do dnia dzisiejszego brakuje na rynku tego właśnie segmentu żywności ekologicznej. Szczególnie teraz, na wiosnę, to widać. Nie spotkałem w sklepach nowalijek typu sałata czy rzodkiewka o jakości ekologicznej. W ramach programu, który został nazwany „od nasiona do talerza”... Przeważnie mamy skojarzenia ze strategią „od pola do stołu”. Myśmy trochę rozszerzyli ten program, ponieważ uważamy, że zaczyna się od nasiona, czyli od chwili, kiedy rolnik podejmuje decyzję o wysiewie czy wysadzeniu warzyw. Nam chodziło głównie o to, żeby rolnik miał opiekę merytoryczną w postaci doradców rolnictwa ekologicznego. Uważamy, że jest to ważny element, szczególnie w kwestii doboru nasion, doboru gatunków, doboru odmian. To są bardzo ważne sprawy, szczególnie w zakresie uprawy warzyw. Mówimy też o talerzu, ponieważ w naszym programie jest miejsce nie tylko dla oferty owoców i warzyw, ale też dla żywności przetworzonej, takiej żywności, którą można by było od razu położyć na talerzu i skosztować. Tak że poszliśmy nieco dalej.

Co z naszego programu zostało wykonane? Teoretycznie zaoferowano powierzchnie magazynową dla rolników, zaoferowano także powierzchnię przechowalniczą. Wiadomo że rolnik, który zbiera z pola swoje warzywa, przede wszystkim chciałby je jak najszybciej sprzedać, pozbyć się ich. I dlatego ta baza, która została opracowana w Lubelskim Rynku Hurtowym, miała właśnie na celu takie zagospodarowanie tego wszystkiego, żeby rolnik mógł przywieźć swój produkt. No, taka przykładowa marchewka powinna być wymyta, wyselekcjonowana, przygotowana do sprzedaży. Rolnik często nie

może tego zrobić. A ponadto w tej chwili kupcy detaliczni przeważnie chcą, żeby dowieźć im ten produkt z rynku hurtowego bezpośrednio do sklepu.

Ten nasz program został przedstawiony na posiedzeniu wojewódzkiej rady NSZZ RI „Solidarność”. W tym posiedzeniu brał udział także pan przewodniczący, senator Chróścikowski. Nasz projekt został przedstawiony także posłom województwa lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Myśleliśmy, że ten właśnie projekt zostanie uruchomiony. Niestety został on zaniechany, nie wprowadzono go w takiej skali, jak planowaliśmy, aczkolwiek jest w tej chwili realizowany w mikroskali, na terenie miasta Puławy.

Drugi punkt dotyczy doradców rolnictwa ekologicznego. Nasza rada uznaje, że przyczyną nikłego zainteresowania rolników rolnictwem ekologicznym jest brak fachowej kadry, która by rolnikowi podpowiadała, uczyła go, jak prowadzić taką produkcję. Przecież system rolnictwa ekologicznego jest dosyć skomplikowany. Trudno oczekiwać, żeby rolnik sam podjął taką desperacką decyzję. Nie znając zasad rolnictwa ekologicznego, nie może on zacząć przedstawiać swojego gospodarstwa na produkcję ekologiczną. Na rynku brakuje w tej chwili podręczników z zakresu rolnictwa ekologicznego, brakuje też nauczania w szkołach rolniczych. Rolników często kieruje się do doradców rolniczych, którzy nie posiadają wiedzy z zakresu rolnictwa ekologicznego, a oni odradzają rolnikom wejście w system rolnictwa ekologicznego. No, często podpowiadają, że są też inne działania w ramach agencji, w przypadku których można uzyskać łatwiejsze, lepsze pieniądze, wyższe ceny. Niemniej krajowa rada uważa za swój największy sukces w tej dziedzinie wdrożenie naszego projektu szkoleń. Zostało to zainicjowane przez ministerstwo rolnictwa. Są to szkolenia dla słuchaczy, którzy w przyszłości zdobędą uprawnienia doradców rolnictwa ekologicznego. Te szkolenia są w tej chwili prowadzone w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Mamy nadzieję, że przyczynią się do powstania kadry fachowych doradców rolnictwa ekologicznego.

Trzecia kwestia, którą uważamy za bardzo ważną z praktycznego punktu widzenia, to stworzenie sieci pokazowych gospodarstw ekologicznych. Krajowa rada postuluje, żeby co najmniej 1 takie gospodarstwo znalazło się

w każdym województwie. Takie gospodarstwo, prowadzone przez światłego rolnika, powinno być wyposażone w specjalistyczny sprzęt, którego wymagają uprawy ekologiczne. To by było gospodarstwo z płodozmianem, z chowem zwierząt, z polami nawożonymi nawozami organicznymi, tak jak przewidują przepisy rozporządzeń unijnych, a także z ochroną, jaką przewiduje rozporządzenie unijne.

Chciałbym na zakończenie powiedzieć, że krajowa rada uważa, że bardzo dobrze współpracuje się z ministerstwem rolnictwa. Można powiedzieć, że jest to duża zasługa kadry departamentu, który teraz nazywa się Departament Systemów Jakości. No, 28 kwietnia, a więc kilkanaście dni temu, ministerstwo przeszło reorganizację. Należy podkreślić bardzo dobrą współpracę z tymże departamentem, a właściwie z Wydziałem Rolnictwa Ekologicznego, czego dowodem jest m.in. przyjęcie naszych postulatów przy ostatniej nowelizacji ustawy o rolnictwie ekologicznym. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie w dalszym ciągu utrzymywana na tak dobrym poziomie. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Co do tego ostatniego wniosku, o którym pan mówił, to rzeczywiście jest tak, że... No, np. mój kolega jest bez przerwy najeżdżany przez różne wycieczki i nie ma czasu zajmować się swoim gospodarstwem. Kiedy robiłem ten europejski projekt ze Szwedami, można było uzyskać środki dla takiego rolnika. No, to było płatne, on miał wypłacaną pensję, bo był zobowiązany do tego, żeby to pokazywać, żeby szkolić. Bo jeśli tylko nazwiemy tak gospodarstwo, damy samą nazwę, ale bez wsparcia finansowego, to ten rolnik po prostu zaraz powie: przepraszam, ale ja muszę pole uprawiać, a nie jestem w stanie zatrudnić kogoś, kto by bez przerwy pokazywał gospodarstwo. Jeśli proponujemy taki model, takie rozwiązanie, to powinny znaleźć się środki na takie gospodarstwo, tak żeby rolnik miał możliwość pracowania w gospodarstwie, ale i przyjmowania wielu grup wyjazdowych, innych rolników, którzy by chcieli to poznawać. Inicjatywa jest piękna, ale zwracam uwagę, że musimy się zabezpieczyć w jakiś sposób. Nie można po prostu

wykorzystywać dobrego rolnika. On nie może przestać produkować tylko dlatego, że najeżdżają go bez przerwy. Rolnik jest bardzo miły i grzeczny, ale w pewnym momencie trzeba tak na to popatrzeć. Takie rozwiązania promowała i promuje Unia Europejska, w związku z tym my w Polsce też powinniśmy takie rozwiązania promować. Tak że co do tego punktu, to ja bym tak praktycznie do tego podchodził.

Jest z nami również pani Sołtysiak. Dość dużo wniosków tutaj opisano. Ja bym prosił o przedstawienie ich w skrócie, tak żeby nie przedłużać, bo mamy obowiązek zakończyć posiedzenie do 12.00 ze względu na to, że jest tutaj zaplanowane następne posiedzenie komisji.

RZECZNIK POLSKIEJ IZBY ŻYWNOSCI
EKOLOGICZNEJ
URSZULA SOŁTYSIAK

Dziękuję bardzo.

Przedstawię się i powiem dwa słowa więcej. Urszula Sołtysiak. Występuję tutaj jako rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej, ale mam za sobą 20 lat pracy jako dyrektor jednostki certyfikującej, tak że znam te wszystkie bolączki. Dodatkowo mam za sobą 40 lat pracy jako nauczyciel akademicki, a przez kilkanaście lat wykladałam przedmiot ekologiczne metody produkcji żywności. No, myślę, że mam rozeznanie – jeszcze raz o tym wspomnę – w bolączkach rolnictwa ekologicznego.

Jako pierwszy postulat wymieniłam zmianę tytułu ustawy o rolnictwie ekologicznym. Tutaj, w tym piśmie, jest uzasadnienie. Ministerstwo nie jest za bardzo chętne do tego. No, ja oczywiście rozumiem, że trzeba by zmienić tytuł tej ustawy w wielu innych aktach prawnych, które się na nią powołują, ale wydaje mi się, że... Nie chcę powiedzieć „teraz albo nigdy”, ale jak nie teraz, to nie wiadomo kiedy, nie wiadomo, czy w ogóle. W związku ze zmianą rozporządzenia unijnego regulującego ekologiczną produkcję żywności i tak konieczna będzie zmiany tej ustawy. To oczywiście jest już procedowane, to się w to idealnie wpisuje. Nie róbmy tego potem, jak już rozporządzenie będzie obowiązywać, a my się namyślimy. To właśnie teraz jest dobry moment, żeby zmienić tytuł tej ustawy. To nie jest ustawa o rolnictwie ekologicznym, bo ona nic nie reguluje w zakresie zasad, kryteriów czy

standardów tej produkcji. Ona reguluje jedynie system kontroli w rolnictwie ekologicznym, czyli wszystkie instytucje, które w tym uczestniczą, a poza tym wprowadza pewne rozwiązania. No, np. w tej chwili bardzo oczekujemy na wielce chwalebne rozwiązanie, jakim są zielone zamówienia. To też wprowadza się do tej ustawy, ale to są przepisy krajowe, które nie mówią o rolnictwie ekologicznym. Nawet jeśli ta ustawa wprowadza zapis o zielonych zamówieniach publicznych, to przecież nie chodzi tu o rolnictwo. A więc tutaj mamy do czynienia z mylącym tytułem ustawy.

Powiem jeszcze o niemieckiej ustawie – federalnej, nie landowej – wprowadzającej rozporządzenie unijne czy też wiążące się z rozporządzeniem unijnym. Tytuł tej ichniej ustawy to... Gdzieś tutaj to mam...

(*Głos z sali:* Ustawa o zastosowaniu przepisów...)

Ustawa o zastosowaniu przepisów czy wprowadzeniu... o dostosowaniu przepisów krajowych do rozporządzenia unijnego, które obowiązuje w całości i bezpośrednio, przynajmniej w sensie normatywnym. To jest taki bardzo ważny postulat.

Z innych kwestii – tutaj zaznaczyłam sobie takie, które powinnam koniecznie omówić – jest jeszcze uregulowanie... I to nie jest sprawa na szczeblu najwyższego ustawodawcy, to jest sprawa na szczeblu ministerstwa rolnictwa. Chodzi o doprecyzowanie, doregulowanie wykazu środków nawozowych, poprawiających żyzność gleby. No, to, jak w tej chwili ten system działa... Nie chcę użyć za ostrych słów, ale to jest dużo poniżej tego poziomu, który powinien być normą.

Kiedy polscy producenci sprzedają swoje produkty za granicę, do Unii Europejskiej, odbiorca domaga się listy środków, jakie były stosowane. Kiedy trzeba wykazać, że stosowany nawóz jest na polskiej liście, nagle się okazuje, że jest tam płynny siarczan amonu – dosyć dobrze opisałam to w tym piśmie – co jest absolutnie niedozwolone. Po pierwsze, jest on *soluble*, czyli płynny, a to jest niedozwolone w rolnictwie ekologicznym. Po drugie, jest wytwarzany głównie z surowców poddawanych obróbce w biogazowniach, z surowców konwencjonalnych, bardzo ostro nawożonych i chronionych chemicznie, co w ogóle jest objęte, że tak powiem, podwójnym zakazem w zakresie rolnictwa ekologicznego. I my się po prostu wstydzimy. Osobiście robiłam

z jednostką certyfikującą kontrolę wina o takim wyższym niż unijny standardzie, no i jak wyszło u producenta, że on to zastosował, to byłam bezradna przy niemieckim inspektorze, który po prostu spuścił oczy i nie wiedział, co powiedzieć. To nas kompromituje. No, użyłam tego słowa.

A więc bardzo zdecydowanie postuluje, żeby to jednak uregulować i znacznie poprawić listę, wykaz środków dopuszczonych do stosowania w rolnictwie ekologicznym. No, nie mówię już o tym, że sam wzór tego świadectwa jest w Polsce taki, że tu nic nie można znaleźć. Teraz tego szukałam i widzę, że w czwartej linii od dołu jest wspomniana nazwa tego środka, o który chodzi. To powinno być podane tłustym drukiem, drukowanymi literami, żeby było wiadomo, jakiemu środkowi udziela się tego świadectwa kwalifikacji do stosowania w rolnictwie ekologicznym. Wspaniałym punktem odniesienia, który jeszcze bardziej pokazuje nędzę – przepraszam, to jest nieduże grono – tego polskiego dokumentu, jest wydawany w Szwajcarii, ale respektowany przez wszystkie państwa unijne wykaz środków dopuszczonych do stosowania w rolnictwie ekologicznym. To jest wykaz od nawozów – nie mówię o środkach ochrony roślin – do środków do dezynfekcji i czyszczenia. I to jest wykaz nazw handlowych, które można z łatwością wyszukać. A w Polsce jest to dodawane... Ta lista jest prowadzona od dwa tysiące któregoś tam roku, mamy już w tej chwili do czynienia z pozycją pięćset którąś. Niektóre środki zmieniły nazwy, zmieniły numery, więc znalezienie tego jest niemożliwe, bo jest to lista w PDF. Naprawdę trzeba ułatwić wykorzystywanie tego rolnikom i inspektorom. Taki inspektor rolnictwa ekologicznego powinien w trakcie kontroli otworzyć internet i zobaczyć szybko, czy dany środek tam jest. Dzisiaj musiałby przeszukać, strona po stronie, 500 pozycji. A więc to jest bardzo ważne.

I trzeci postulat. Ja też, podobnie jak pan prof. Szymona, ograniczę się do 3, bo reszta jest w piśmie Polskiej Izby Żywności Ekologicznej. Trzeba troszeczkę rozluźnić zależność, którą można określić tylko jako podwykonawstwo, zależność jednostek certyfikujących od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wierzcie mi państwo, że nawet pracownicy agencji traktują jednostki jako podwykonawców, traktują je tak, jak gdyby one pełniły służebną funkcję wobec agencji, jak gdyby miały tylko pomagać agencji

w kwalifikowaniu upraw do dotacji. To jest po prostu straszne, to jest takie pogardliwe traktowanie, i to nawet ze strony rolników. Rolnicy płacą za te kontrole i też oczekują, że da im się papier kwalifikujący ich do dotacji. To jest jedyna taka sytuacja w Europie. Po prostu taka zależność jest niedopuszczalna. To ważne, że jednostki sprawdzają rolników, to jest pożyteczne dla agencji, ale naprawdę trzeba to troszeczkę rozluźnić, bo jest niedopuszczalne, żeby jednostki były podwykonawcami. Inspektorzy są pogardliwie traktowani nawet przez rolników. Oni traktują ich właśnie jako tych, którzy mają tylko wydać dokument kwalifikujący.

Przepraszam, ale powiem też o czwartym postulacie. No, to było już podnoszone przez prof. Szymonę, więc to nie będzie mój postulat. Ja tylko chciałabym poprzeć ten głos dotyczący kształcenia doradców w zakresie rolnictwa ekologicznego. Nie wyobrażajmy sobie, że ktoś, kto ma zaświadczenie o tym, że ma uprawnienia doradcy rolnośrodowiskowego, zna się na rolnictwie ekologicznym. No, on się nie musi na tym znać. To nie jest krytyka. Ktoś taki często się nie zna, bo ma zupełnie inne, że tak powiem, zainteresowania. Jeśli mamy myśleć nawet nie o 25%, ale o 10% ekologicznych użytków rolnych, to potrzebujemy doradców. Bardzo gorąco to popieram, podpisuję się pod tym postulatem. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Wysłuchaliśmy wszystkich prezentacji, wszystkie zgłoszenia mamy na piśmie. Rozumiem, że w tej chwili mogę otworzyć dyskusję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

(Głos z sali: Pan minister się odniesie.)

(Głos z sali: Tam taki ludzik jest.)

(Głos z sali: No właśnie, też nie wie, jak to...)

**POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO
KRZYSZTOF JURGIEL**

O, działa. Zmiany następują w technologiach.

Ja nie chciałbym odnosić się do tych wniosków, bo ich nie otrzymałem. To moja wina, bo mogłem o nie wystąpić, aczkolwiek...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

Jestem tutaj dlatego, że sprawa rolnictwa ekologicznego mnie interesuje, szczególnie teraz, ponieważ w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego pan komisarz Wojciechowski przedstawił plan działań na rzecz rozwoju produkcji ekologicznej, który obejmuje konkretne rozwiązania w całym łańcuchu od produkcji żywności do konsumpcji. Była już tutaj wcześniej mowa, że jest rozporządzenie unijne, które wejdzie dopiero... Może nie dopiero, no ale ono miało wcześniej wejść, a wejdzie 1 stycznia 2022 r. No, nasz rząd przygotowuje ustawę i ten cały wykaz aktów prawnych, który będzie podstawą funkcjonowania rolnictwa ekologicznego, szczególnie w tej nowej perspektywie finansowej od roku 2023 do 2025.

Jeśli chodzi o plan działań, to ja już pozwoliłem sobie zabrać głos w tej sprawie. Po pierwsze, cel, który jest przyjęty, zakłada przeznaczenie aż 25% gruntów rolnych na gospodarstwa ekologiczne. Wydaje się on trudny do osiągnięcia dla niektórych państw. No, szczególnie myślimy tutaj o Polsce, to jest w dyskusji publicznej zauważalne. Jeszcze nie ma decyzji, czy nieosiągnięcie tego celu będzie zagrożone ewentualnymi konsekwencjami. Nie wiadomo, czy ten wskaźnik, o którym mówiła tutaj pani Metera, będzie uzgodniony z Komisją Europejską. Rozumiem, że w krajowym planie strategicznym ten temat zostanie podniesiony i będzie wiadomo, w jakim czasie wskaźnik ten ma być zrealizowany. No, trzeba zwrócić uwagę, że rolnictwo ekologiczne i zdrowa żywność są bardzo potrzebne. Tutaj była też mowa o tym, że potrzebujemy bardzo dużej promocji, a przede wszystkim popytu. Stworzenie popytu na pewno uruchomiłoby też produkcję. W związku z wyższymi cenami może być z tym problem, no ale trzeba te zadania i działania, które tutaj były wymieniane przez państwa ekspertów, realizować.

Po drugie, ja postulowałem, żeby ta inicjatywa była finansowana nie tylko ze środków wspólnej polityki rolnej, ale ze wszystkich dostępnych funduszy unijnych, w tym z Funduszu Odbudowy. No, zabiegamy o to. Składaliśmy wnioski, żeby jakieś środki z tego Funduszu Odbudowy zostały na to przeznaczone. Stwierdziłem też, że należy brać pod uwagę różnice w podziale środków między państwami oraz fakt, że przez pierwsze 3 lata produkcji ekologicznej rolnik

sprzedaje swoje produkty po zaniżonej cenie. No, wiemy też, że tym niewłaściwym... Może nie chodzi o to, że to jest niewłaściwe, no ale istotne są niższe dopłaty w niektórych państwach Unii Europejskiej, szczególnie w tych, które przystąpiły do niej w 2004 r. Polska dostaje, jak wiemy, 60% dopłat, które trafiają do Niemiec czy Francji, a to przecież też wpływa na konkurencyjność naszego rolnictwa.

Ostatnią kwestią, o której już mówiłem, jest to, że ten plan w jakimś sensie ingeruje w wolny rynek w ramach tzw. zielonych zamówień publicznych. Promocja produkcji ekologicznej jest ważna, ale musimy znaleźć złoty środek, by nie naruszyć równowagi rynkowej i nie zaszkodzić rolnictwu konwencjonalnemu.

To są takie uwagi, które podczas swojego wystąpienia zgłosiłem. Ta debata trwała dość długo. No, gratuluję, bo uważam, że ta konferencja, którą pan przewodniczący zorganizował, była bardzo potrzebna. To była taka wymiana poglądów. Wnioski przedstawiane przez organizacje rolnicze, związane z rolnictwem ekologicznym, są znane – zawsze można o nie wystąpić – ale potrzebna jest też dyskusja publiczna. Wnioski, które tutaj zostały przedstawione, należy przyjąć jako propozycję komisji dla ministra rolnictwa, dla rządu, bo decyzje w tym zakresie będą przecież zapadały na forum rządu, czy to w ramach ustawy, czy to w ramach rozporządzeń wykonawczych. Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie. Uważam, że te inicjatywy, te wnioski, są zasadne. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję, Panie Europośle.
Proszę o głos pana wiceprzewodniczącego.

SENATOR
RYSZARD BOBER

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, temat, który dzisiaj poruszamy, jest rzeczywiście bardzo ważny, bardzo istotny. Ja bym sobie życzył, abyście państwo, przedstawiając te wnioski... Myślę, że komisja je przyjmie, poprze, że będziemy prosić ministerstwo o to, żeby one zostały wcielone

w życie. Ale niech one będą zgłaszane wspólnie, a nie w ten sposób. Kiedy słucham pana profesora, kiedy słucham pani, nie wiem, czy ludzie w ministerstwie dobrze działają, czy źle działają. Jeden wniosek jest zupełnie sprzeczny z innym wnioskiem. To są sprawy, które zawsze oceniamy subiektywnie, nie obiektywnie, ale one wpływają na to wszystko.

Ale przechodzę do sedna sprawy, do problemu, który mamy. Ja pochodzę z województwa kujawsko-pomorskiego, gdzie były 2 stowarzyszenia, w tym pierwszy zarejestrowany w Polsce Ekoland. Jako przewodniczący sejmiku współpracowałem w tej sprawie na każdym szczeblu. Jesteśmy jedynym województwem, które w swoją strategię rozwoju ma wpisana szeroko pojętą biologizację. Ale nie chcę się na temat wypowiadać, bo nie mamy czasu na to.

Zastanówmy się rzeczywiście, co zrobić, żeby rolnictwo ekologiczne zaczęło funkcjonować, i to funkcjonować w sposób naturalny, a nie sztuczny. Porozmawiajmy rzeczywiście o tych problemach, o których państwo mówicie, czy to z doradztwem, czy to z przedstawicielami, czy to z gospodarstwami. Przecież muszą znaleźć się środki na gospodarstwa przykładowe, wdrożeniowe, które będą to pokazywać, tak żeby to nie było utrudnieniem dla tych, którzy takie gospodarstwa prowadzą. Oni powinni mieć z tytułu takiej działalności jakiś ekwiwalent, taki czy inny, ekwiwalent za to, co czynią, żeby zachęcić innych, żeby pokazać, jak dojść do tego.

Poza tym żeby rzeczywiście osiągnąć jakikolwiek lepszy wskaźnik, zainteresowani muszą dostać warunki przejściowe, gospodarstwa muszą być warunkowo uznawane za gospodarstwa, że tak powiem, przedekologiczne. No, jest zapotrzebowanie na tego typu produkty, i to w każdym obszarze, czy to w produkcji warzywnej, czy to w produkcji roślinnej, w mąkach, w kaszach, we wszystkim. W tej chwili naprawdę jest boom na artykuły, które pochodzą z gospodarstw ekologicznych, które spełniają te wszystkie normy, na artykuły o wyższym poziomie jakości. To dotyczy nawet produkcji zwierzęcej, która jest chyba najtrudniejsza.

Chodzi nam o to, żeby ten problem został rzeczywiście rozwiązany, począwszy od pola. No, my w Polsce jesteśmy na etapie degradacji gleb i tylko poprzez gospodarstwa ekologiczne, które będą w sposób racjonalny wykorzystywały nawozy naturalne, poprzez dobre praktyki

rolnicze, możemy pewne wskaźniki poprawić. Musimy to wszystko zatrzymać i przywrócić tę pierwotną jakość.

A środki, które są przeznaczane na promocję... Proszę mi wierzyć, że one są. Ja pokazywałem to, kiedy rozmawialiśmy o budżecie. One są przeznaczane również dla państwa, one są w różnych funduszach promocji. To dotyczy wszystkich artykułów. Musicie się upominać. Wiem, że one są kierowane na różne obszary, ale myślę, że państwa obszar też musi być wspierany. Przecież KOWR również ma środki. Te środki są również w ministerstwie, one są przeznaczane na szeroko pojętą promocję różnych artykułów. Jeżeli nie stworzymy jednego lobby w tym obszarze, to naprawdę trudno się będzie przebić.

Dla mnie naprawdę dużym problemem jest dostawa produktów na rynek, bo to jest chyba za mało... Żadna sieć dyskontów nie chce w tej chwili rozmawiać o tym, żeby stworzyć półkę tzw. produktów eko, która będzie sukcesywnie uzupełniana. Potrzebna jest trwałość tych dostaw, bo to jest jednym z takich największych problemów. Pojawiają się już w tej chwili bezpośrednio dostawy prowadzone przez różnego rodzaju instytucje, które działają na zasadzie paczkomatów. Zamawiamy to internetowo. Chcemy? Proszę bardzo, konsument takie paczki otrzymuje. Oczywiście jest to bardzo droga żywność, ale są konsumenci, którzy są w stanie za taką żywność dobrej jakości, przede wszystkim pewną, zapłacić.

Szkolenie doradców też jest problemem. Myśmy w naszym województwie w ramach biologizacji wprowadzili godziny... Mieliśmy spotkania ze szkołami średnimi, szkołami rolniczymi. Chodzi o to, aby nauczyciele w ramach prowadzenia tych wszystkich zawodowych programów nauczania wkomponowali się w to. Jeżeli nie rozpoczniemy edukacji od najmłodszych lat, jeżeli nie będziemy budować odpowiedzialności poprzez edukację, poprzez kształtowanie świadomości na każdym etapie rozwoju człowieka, to trudno będzie się dobić do świadomości wszystkich obywateli. Chociaż ja trzymam kciuki za tego typu działalność. Wiem, że przed państwem jest dużo pracy, przed nami wszystkimi jest dużo pracy, żeby obszar tych produktów plus był dostępny w coraz większym wymiarze, ale przede wszystkim żeby to się spieniężało, żeby z tytułu tego typu działalności rolniczej były

ekwiwalentne środki, żeby to było opłacalne dla tych, którzy te produkty wytwarzają. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Dodam jeszcze tylko od siebie, że rzeczywiście jest potrzeba, żeby rolnicy się organizowali. Jest jednak wiele sygnałów, że wspólna sprzedaż produktów przynosi większe efekty.

Ale mamy też problem z handlem. Nie ukrywajmy, że to handel dyktuje nam możliwości dostarczania. Tu kolega mówił, że sieci handlowe chcą mieć duże partie, ale sieci handlowe chcą też mieć niskie ceny. No, rolnicy już się zorganizowali i zaczęli – nie będę mówił, o którą sieć chodzi – odstawiać swoje produkty. Kiedy tuczniki były po 3 zł z groszami, a po 6 zł... A dzisiaj tucznik kosztuje 9 zł. To jak ten przetwórcza ma to zrobić? On musi zapłacić 9 zł za 1 kg żywego, a nie poubojowego tuczniaka. Jak on ma być w stanie wyprodukować taniej, niż do tej pory produkował, skoro zwiększyły się koszty? A więc sieci handlowe próbują, można powiedzieć, eliminować tych przetwórców, którzy są zorganizowani, deklarując, że jeśli nie obniżą ceny... No, oni powinni podnieść cenę, a tu jeszcze każe im się obniżyć. W związku z tym to jest poważne wyzwanie. Sieci handlowe po prostu szukają innego produktu, zastępczego, tańszego. Mówią tak: my sobie przywieziemy z innego kraju, gdzie jest taniej. No, jeżeli tak ma to wyglądać, jeżeli będziemy tak traktowani przez monopolistyczne sieci, które decydują o tym, czy produkt może wejść na rynek, czy nie, to trzeba mocno zastanowić się nad tym, jak rozwiązać ten problem. Dzisiaj nie ma sieci handlowych, które by chciały... A mamy konkurencję, to też jest ważne. Trzeba patrzeć na to, że jest wolny rynek. Zresztą pan minister już zwracał na to uwagę, że trzeba pogodzić wolny rynek z zamówieniami.

No ale jakąś nadzieją jest to, że nam zależy na tych promocjach. Tak jak mówiliśmy, była promocja mleka, była promocja jabłek itd., no więc tu też powinniśmy prowadzić promocję w szkołach. Ja cały czas zwracam uwagę, że kiedy robiliśmy ten projekt europejski, cały czas było podkreślane, że nasza produkcja powinna być w pierwszej kolejności w przedszkolach i szkołach. Jeśli tam jej nie będzie, to my już potem nie

nauczmy ludzi tej żywności, tym bardziej że te trendy nowoczesności... Ja bym powiedział, że w tej chwili wprowadzanych jest tak wiele kierunków w żywieniu, że może się okazać, że całą produkcję, którą dzisiaj oferujemy... Podam taki przykład, że dodatki smakowe do żywności eliminują nasze produkty. Dzieci nie chcą jeść tych rzeczy, które są superdobre dla nas, tylko wybierają rzeczy smakowe, bo są od nich uzależnione. No, one to wolą. Choćbyś postawił najlepszy produkt, dziecko tego nie zje, bo jest uzależnione smakowo. To jest naprawdę problematyczne. Jeśli nie nauczmy tego dzieci, jeśli nie zaczniemy tej promocji od szkół, to takie dziecko nigdy nie pozna dobrego smaku, tylko zawsze będzie jadło jakieś jogurciki – nie te tzw. ekologiczne, tylko te z uzależniającym smakiem. Ono tylko to będzie chciało jeść, a tam jest tyle chemii, że naprawdę nie chce się o tym mówić. No, mnóstwo tego wszystkiego, tych konserwantów, się w tej żywności znajduje. To jest potrzebne w handlu, bo ona ma długą trwałość, ona może leżeć długo. No a produkty wysokiej jakości mają krótką trwałość i muszą szybko schodzić. Ale przy krótkich łańcuchach jest szansa, żebyśmy to jednak rozwijali. No, jest tylko prośba o to, żeby jednak pan minister... Kieruję ją do pana ministra Bartosika, ale także do pana ministra Pudy, który jest odpowiedzialny za resort. Chodzi o to, żebyśmy te wszystkie rzeczy dopracowali.

Proszę, zgłaszała się jeszcze pani Justyna.

**KOORDYNATORKA DO SPRAW RZECZNICTWA W KOALICJI „ŻYWA ZIEMIA”
JUSTYNA ZWOLIŃSKA**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chciałabym powiedzieć... a właściwie odnieść się do spraw rynkowych, spraw edukacyjnych, a później jeszcze poprosić o wyjaśnienie pewnej kwestii, która wydaje mi się kluczowa dla naszego dzisiejszego spotkania.

Panie Ministrze, ja chciałabym zwrócić uwagę na kwestię wolnego rynku i zielonych zamówień publicznych. Tak naprawdę całe to wsparcie rynkowe, które zostało zbudowane w Unii Europejskiej, wsparcie w postaci tych 15% – to idzie na szereg sektorów, obszarów rynkowych – nie jest zgodne z zasadą wolnego rynku. No, mówimy o umowie pomiędzy Światową Organizacją Handlu a Unią Europejską. Ale ja bym się

nie przejmowała tym, że jest to jakieś zagrożenie dla wolnego rynku, dlatego że w tzw. *green box*, czyli w ramach Światowej Organizacji Handlu, również są uwzględnione zielone zamówienia publiczne. To nie jest tak naprawdę bariera – ani polityczna, ani prawna. I to pokazują już w tej chwili działania poszczególnych państw członkowskich, takich jak Dania, Estonia, Włochy czy Francja, gdzie zielone zamówienia publiczne się rozwijają. Jest to tylko kwestia pewnych regulacji na płaszczyźnie Unii Europejskiej, a u nas, w naszym kraju, jest to kwestia przyjęcia pewnych rozwiązań, również prawnych. Tak że przepraszam, Panie Ministrze, ale pozwoliłabym sobie jednak nie zgodzić się z tym argumentem.

Kolejna kwestia jest taka, że jeżeli nie pójdziemy w kierunku rozwoju edukacji publicznej – chodzi o doradztwo i kwestie związane z ekologiczną uprawą ziemi, ekologiczną produkcją – to bardzo szybko przejmie to edukacja prywatna. Wczoraj dostałam telefon z uczelni prywatnej, która już w tej chwili ma grupę 30 osób, które są zainteresowane innymi, niekonwencjonalnymi sposobami prowadzenia produkcji rolnej w Polsce. Oni są zainteresowani rolnictwem regeneratywnym, agroekologią, agroleśnictwem i właśnie produkcją ekologiczną, bo upatrują w tym szansę na sukces rynkowy. To jest po prostu zwykłe myślenie biznesowe. Jeżeli nie zostaną tutaj szybko poczynione kroki w kierunku rozwoju systemu edukacji publicznej, to ta edukacja przejdzie do sektora prywatnego. Pytanie tylko, kogo będzie na nią stać i w jaki sposób będzie ona funkcjonowała, jaka będzie jej jakość, jakie tak naprawdę będą jej kryteria. No, myślę, że np. pan prof. Szymona byłby tutaj nieco zaniepokojony, jeżeli chodzi o standardy takiej edukacji prywatnej.

I ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć. Dzisiaj poruszyliśmy bardzo dużo kwestii szczegółowych, ale ja, Panie Przewodniczący, chciałabym zapytać, czy jest możliwość, żeby przy państwa pomocy powołać zespół, który będzie się składał z wieloletnich praktyków, rolników, którzy mierzą się z różnymi problemami, oraz prawników. Chciałabym, żebyśmy w końcu zaczęli działać na płaszczyźnie stanowienia prawa, żebyśmy uzupełnili luki i zlikwidowali bariery w rolnictwie ekologicznym w Polsce, żebyśmy zmienili prawo, bo stosowanie tego prawa, które jest w tej chwili, powoduje niechęć do podejmowania produkcji ekologicznej. W momencie,

kiedy pokonamy ten etap... A on jest łatwy do pokonania. To jest tak naprawdę kwestia, powiedzmy, 2 czy 3 miesięcy wyteżonej pracy, zwłaszcza jeżeli zespół jest dobrze dobrany. I dopiero wtedy, kiedy zniemiemy te bariery, kiedy unormujemy produkcję ekologiczną w Polsce, spojrzemy również na to, co jest w krajowym planie strategicznym, i zastanowimy się, w jaki sposób możemy realizować nasze założenia finansowe. W tej chwili jesteśmy zaniepokojeni, czytając krajowy plan strategiczny. No, niektóre ekoschematy wyglądają tak, jak wyglądają. A gdybyśmy utworzyli zespół i podzielili to wszystko na bariery na poziomie produkcyjnym i na bariery na poziomie przetwórczym czy dystrybucyjnym, moglibyśmy wypracować materiał służący nie tylko do odpowiedniej zmiany legislacyjnej, odpowiedniej zmiany prawa, ale również do przyjęcia bardzo dobrego dokumentu strategicznego na rzecz rozwoju rolnictwa i produkcji ekologicznej w Polsce. I ja, prawdę mówiąc... Powiem szczerze, że ja już ostatnio zwracałam się do pana przewodniczącego z taką prośbą. To jest kwestia, którą my podnosimy od naprawdę bardzo wielu lat. Jest bardzo duże oczekiwanie, również ze strony społecznej, żeby politycy... Pan przewodniczący mówił, że musimy coś wspólnie zrobić. Moglibyśmy to zrobić ponad poziomem ministerialnym, ale we współpracy z ministerstwem. Chcemy po prostu znieść to, co latami pokutuje, co jest wielkim hamulcem dla rozwoju produkcji ekologicznej w Polsce. A przecież są założenia strategii „od pola do stołu”, które pozwalają nam przede wszystkim na to, żeby właśnie skrócić łańcuchy dostaw. No, to jest główne założenie strategii „od pola do stołu”, a w to świetnie wpisuje się idea zielonych zamówień publicznych. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Myślę, że zawsze można, tak jak pani Justyna mówiła, spróbować takiego działania. Jest tylko kwestia techniczna dotycząca tego, kto to powinien organizować i kto powinien przewodzić tej całej grupie. Na pewno z naszej strony będzie jakieś wsparcie, no ale tu oczywiście trzeba współdziałać z ministerstwem rolnictwa, które jest za to odpowiedzialne. Bez tego nie da rady.

Zresztą takie działania były już podejmowane, różne zespoły też powoływano. W ministerstwie tych zespołów było, o ile pamiętam, ileś tam. To jeszcze pan minister Jurgiel powoływał te zespoły. No, jest tylko pytanie, czy minister rolnictwa, ten obecny, zechce taki zespół powołać, czy to przy udziale przedstawicieli ministerstwa, czy to przy udziale parlamentarzystów. Jest to możliwe, ale musimy sprawę przedyskutować, zastanowić się nad tym, jak to zrobić.

Czasu jest mało, nie ukrywajmy tego. No, już za chwilę krajowy plan strategiczny wejdzie w etap konsultacji. A pamiętajmy, że musimy go złożyć już w tym roku. Z jednej strony ma pani rację, jeśli chodzi o ekoschematy, ale z drugiej strony słyszę ministra rolnictwa i innych, którzy mówią, że te ekoschematy muszą być zróżnicowane. No, nie zdążymy wydatkować pewnych środków finansowych, bo to jest uzależnione od ekoschematu. Mamy tam dwadzieścia parę procent, te środki muszą być z tym związane. To też jest dylemat, czy one mają być... Nie wiadomo, czy to zastąpi rolnictwo ekologiczne. Do tej pory, jak pamiętamy, były programy, które tylko wyciągały pieniądze, a wcale nie realizowały celu. Mam świadomość, że będą próby ominięcia tego, bo lepiej zrobić roczny plan i mieć to z głowy, niż robić 3- czy 5-letnie plany. No, to jest naprawdę problem. Ten problem dotyczy środków finansowych czy też, jak widzę, możliwości wykorzystania tych środków, które narzuca nam Komisja Europejska. Pytanie, ile my jeszcze wpisujemy w krajowym planie strategicznym. Sprawa jest bardzo pilna, więc myślę, że minister też powinien się do tego odnieść.

Widzę, że jeszcze pan przewodniczący chce coś dodać.

**SENATOR
RYSZARD BOBER**

Tak, w tej właśnie sprawie, Panie Przewodniczący.

Ja myślę, że nie możemy się obawiać. Jeżeli jest taka inicjatywa z państwa strony, to przy panu przewodniczącym, przy komisji, taki zespół mógłby powstać. I o to byśmy prosili. No, my jako Senat również możemy wychodzić z różnymi inicjatywami ustawodawczymi, możemy przekazywać pewne rozwiązania do marszałek Sejmu. Myślę, że w obecności ministerstwa możemy podjąć pewne działania, które będą służyły

przyspieszeniu realizacji tych wszystkich postulatów, które państwo wysuwacie. Tylko prosilibyśmy, żeby państwo rzeczywiście wyłonili taki naprawdę merytoryczny zespół roboczy, żeby te wnioski, które państwo chcecie zgłosić do poprawianych ustaw, były już wcześniej przedyskutowane, dopracowane i na tyle sensowne, żeby rzeczywiście mogły później zacząć funkcjonować pod względem formalnoprawnym. My jako komisja moglibyśmy wnieść to do łaski marszałka Senatu, oczywiście w uzgodnieniu z ministerstwem. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Jeśli nie, to moja propozycja jest taka, żebyśmy zebrali te wszystkie wnioski poszczególnych organizacji, tak jak one są wypisane, i przesłali je panu ministrowi rolnictwa z informacją, że to są wnioski po dzisiejszym posiedzeniu i po wcześniejszej konferencji. Pan Wojciechowski, pan komisarz Wojciechowski, też prosił, żeby mu przesłać takie wnioski, w związku z tym ja jestem za tym, żeby one poszły i do ministra rolnictwa, i do komisarza Wojciechowskiego. On sam na konferencji prosił o takie wnioski, które pozwolą mu przyjrzeć się temu tematowi i być może podjąć jakieś legislacyjne działania. No, przecież Komisja też może takie działania podjąć. Stawiam wniosek, żebyśmy przesłali te wnioski. Czy ktoś w komisji ma inne zdanie? Członkowie Komisji, czy są inne głosy? Nie ma. W związku z tym tak właśnie uczynimy.

Czy pan minister Bartosik chciałby się jeszcze do tego odnieść?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik: Tak, bardzo chętnie, Panie Przewodniczący.*)

Proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!
Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie, za wszystkie wnioski i postulaty złożone przez poszczególne organizacje ekologiczne. Dziękuję też za konferencję, która odbyła się w Senacie 13 kwietnia bieżącego roku. Dziękuję za pisma skierowane do resortu rolnictwa.

Jest to najlepszy czas na dyskusję, ponieważ jesteśmy w trakcie pracy nad nową ustawą o rolnictwie ekologicznym. Projekt tej ustawy jest już zgłoszony do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. Zawiera on m.in. mechanizmy wsparcia dotyczące wykorzystania żywności ekologicznej w przedszkolach i szkołach, przepisy poszerzające system dopłat do materiału siewnego oraz materiału ekologicznego, ułatwienia w wykorzystywaniu nawozów dopuszczonych do stosowania w innych państwach członkowskich, jak również jednolity wykaz wszystkich producentów ekologicznych oraz ułatwienia w nabywaniu uprawnień inspektora ekologicznego.

Ministerstwo rolnictwa podjęło również takie działania, jak zwiększenie w 2021 r. stawek płatności, które otrzymują rolnicy w ramach działania „Rolnictwo ekologiczne” – jest to średnio 27% – opublikowanie szeregu metodyk produkcji ekologicznej dla rolników i systemu doradztwa, skierowana do przedszkoli kampania w zakresie rozpoznawalności logo rolnictwa ekologicznego i rozumienia, czym jest rolnictwo ekologiczne, czy zrealizowane i realizowane przez ministerstwo rolnictwa kampanie informacyjne i edukacyjne w telewizji, radiu i prasie. To wszystko cały czas się odbywa. Jeśli chodzi o promocję, to też była już o tym mowa. Warto korzystać ze środków, którymi dysponują fundusze promocji. To właśnie powinniśmy robić. Kolejne działania to poszerzenie listy środków ochrony roślin w produkcji ekologicznej oraz konkurs na najlepszego doradcę ekologicznego.

Chcę wskazać, że wiele z tych postulatów, tych wniosków, które państwo zgłaszali, albo jest w realizacji, albo zostało zrealizowanych. Przy ministrze rolnictwa od lat działa Rada do spraw Rolnictwa Ekologicznego, która skupia ekspertów z różnych dziedzin. Rada ta prowadzi konsultacje w zakresie projektowanych aktów prawnych oraz sama proponuje pewne rozwiązania dotyczące poszczególnych przepisów.

Przykładowe postulaty zgłaszane w ostatnim czasie do ministerstwa dotyczyły zmiany w systemie wsparcia upraw ekologicznych,

wymienionej już premii zwierzęcej, płatności uproszczonej dla małych gospodarstw i zwiększenia stawek wsparcia, wprowadzenia mechanizmu wsparcia dotyczącego wykorzystania żywności ekologicznej w szkołach oraz ekologicznego materiału siewnego, zwiększenia dostępności środków ochrony roślin i nawozów do rolnictwa ekologicznego czy sieci gospodarstw demonstracyjnych.

I tutaj się na chwilę zatrzymam. Pracujemy nad tym projektem, chcemy doprowadzić do wdrożenia pewnych rozwiązań, które umożliwią doksztalcanie się, szkolenie w takich gospodarstwach demonstracyjnych. Chcielibyśmy skorzystać ze środków obecnego PROW. Dobrze by było, aby taki projekt prowadziło nasze doradztwo. Pracujemy nad tą kwestią, która była w dzisiejszej dyskusji wielokrotnie podnoszona.

Z innych postulatów wymienię informatyzację sektora i startowy pakiet informacji dla nowych rolników. Te postulaty albo są w trakcie realizacji, albo będą realizowane.

Jeszcze kilka słów o tym 25-procentowym udziale upraw ekologicznych w ogólnej powierzchni upraw w Unii Europejskiej. No, jest to cel ogólnounijny. Tak jak pan minister Jurgiel mówił, nie ma jeszcze stanowiska co do tego, na ile ten cel ma być realizowany przez poszczególne kraje. Ja chcę przypomnieć, że średnia unijna to 8%. My ten cel będziemy dopiero określać. Taki cel procentowy może znaleźć się w krajowym planie strategicznym albo w dokumencie wewnątrz krajowym.

Szanowni Państwo, jeszcze kilka słów o Krajowym Planie Odbudowy. Tam są duże środki przeznaczone na przetwórstwo, i to przetwórstwo regionalne. Chcielibyśmy, aby duża część tych środków została skierowana na przetwórstwo, na przygotowanie produktów spożywczych do sprzedaży, na sieć firm przetwórczych, które będą działały lokalnie. Myślę, że te środki będą odpowiednio wykorzystane.

Chcemy też wprowadzić do szkół szkolenia dotyczące produkcji ekologicznej, które nadzorować będzie resort rolnictwa. Już w tym momencie w części tych szkół takie zajęcia są prowadzone, ale uważamy, że jest tego zbyt mało, więc będziemy nad takim programem dla szkół pracować.

Chciałbym raz jeszcze podziękować za wszystkie postulaty, wnioski i pisma skierowane do ministerstwa rolnictwa. Bierzymy je pod uwagę, ale

chcę przypomnieć, że trwają konsultacje w związku z nową ustawą o rolnictwie ekologicznym. Prosimy się w nie włączać. Będzie też kolejny etap dyskusji nad krajowym planem strategicznym. W tym przypadku też prosimy o dalsze wnioski i propozycje. Dziękuję panu przewodniczącemu za podjęcie tego tematu i na konferencji, i na dzisiejszym posiedzeniu komisji, bo to jest cenny wkład w nasze prace, które trwają. Jesteśmy także umówieni – ja osobiście również – z poszczególnymi organizacjami. Takie rozmowy, dyskusje w ministerstwie rolnictwa trwają i będą trwały. Bardzo dziękuję za możliwość udziału w dzisiejszym posiedzeniu komisji.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Musimy kończyć, bo kolejna komisja chce tutaj wejść. Już 7 minut przedłużyliśmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Na minutkę tylko. Proszę, ale tylko na minutkę, bo już czekają.

**KOORDYNATORKA DO SPRAW
RZECZNICTWA W KOALICJI
„ŻYWA ZIEMIA”
JUSTYNA ZWOLIŃSKA**

Dziękuję bardzo.

Do słownie dwa słowa do pana ministra Bartosika. Mamy taką serdeczną prośbę w duchu tej fantastycznej współpracy z Radą do spraw Rolnictwa Ekologicznego, która jest ciałem doradczym ministra. Wydaje mi się, że jeżeli projekt jest teraz w trakcie konsultacji wewnątrzresortowych, to ciało doradcze już dawno powinno go otrzymać, tak żeby specjaliści mogli się zapoznać z tymi propozycjami. Tak że mamy taką serdeczną prośbę do panów przewodniczących, żeby może poprosić pana podsekretarza, aby został wykonany taki gest w stosunku do rady. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Ja mam swoje doświadczenia i wiem, że minister często wysyła do konsultacji gotowy projekt. Często nie możemy dotrzeć do projektu w trakcie prac, a później jest tak, że mamy bardzo mało czasu, 2 albo 3 dni, na odpowiedź. W związku z tym słuszna jest pani prośba, żeby te konsultacje odbywały się jednak przed zakończeniem prac, zanim zostaną wysłane dokumenty świadczące o zakończeniu pracy. Powiem tak: resort często przyjmuje zasadę, że dopóki nie skończy swoich wewnętrznych konsultacji, nic więcej nie uruchamia. A my chcielibyśmy jednak mieć wgląd w trakcie...

**KOORDYNATORKA DO SPRAW
RZECZNICTWA W KOALICJI
„ŻYWA ZIEMIA”
JUSTYNA ZWOLIŃSKA**

Panie Przewodniczący, są w ministerstwie departamenty... W tej chwili pracujemy nad krajowym planem strategicznym. Są w ministerstwie departamenty, które wspaniale z nami współpracują. My naprawdę jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni, że te departamenty się otwierają, organizują spotkania z nami, dyskutują, wręcz proszą o pomoc na zasadzie: odpowiedzcie, co ewentualnie można by zmienić, a my to rozważymy. No, chyba niestety musimy jeszcze chwilę poczekać na to, żeby w tym zakresie, o którym dzisiaj rozmawiamy, dojść do takiego standardu. Liczymy na to, że tak będzie.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Ja podzielam pani uwagi. Jako przedstawiciel rolniczej „Solidarności” też mam wiele

zastrzeżeń do tego, że dostajemy projekt na samym końcu. W związku z tym naprawdę zachęcam pana ministra do tego, by włączał nas w ten proces, aby nie przysyłał do konsultacji skończonych dokumentów. Potem jest na to mało czasu, tydzień albo 2 tygodnie, a powinno być więcej. No, nieraz i 3 dni zostają na takie konsultacje. W związku z tym słuszna jest pani uwaga, żeby to jednak wcześniej konsultować, zanim zamkniecie prace i wyślecie dokumenty do szerszych konsultacji.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK**

Panie Przewodniczący, w tym przypadku to będzie 30 dni. My już niebawem wyślemy ten projekt do konsultacji. To wszystko toczy się zgodnie z dobrymi zwyczajami, a także zgodnie z przepisami prawa.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Cieszę się, że ten dobry zwyczaj pan minister wprowadza. Ja oczekuję, że będziemy mieli 30 dni, a nie, tak jak nieraz bywało, 3 dni.

Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik: Dziękuję.)

Szanowni Państwo, wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. W związku z tym dziękuję wszystkim państwu za uczestnictwo w dzisiejszym posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 10)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy